

Odkopane dokumenty

Dariusz Gogolewski

Wśród dokumentów zgromadzonych w zasobie archiwalnym białostockiego IPN znajdują się dwa zbiory, które łączą bardzo specyficzną historią – przez blisko siedemdziesiąt lat były ukryte pod ziemią.

Był rok 1912. Przemysław Tereszczak, nowy właściciel gospodarstwa we wsi Korzeniście koło Łomży, należącego dawniej do Stanisława Kulikowskiego „Kruka”, żołnierza AK i WiN, porządkował teren po wyburzeniach. W pewnym momencie ząb rekultywatora zahaczył o skrzynkę amunicyjną, w której znajdowały się zapisane zeszyty, luźne kartki oraz elementy lornetki. Znalezisko było bardzo zniszczone, bo w pojemniku, zresztą uszkodzonym, brakowało pokrywy. Korzystanie z dokumentów bez przeprowadzenia prac konserwatorskich groziło całkowitą destrukcją i utratą wszystkich zapisanych informacji.

Na ratunek znalezisku

Znalazca usiłował zainteresować swoim odkryciem różne instytucje. Ostatecznie skrzynka z dokumentami – za pośrednictwem proboszcza parafii w Porytem, ks. Jana Domińskiego – trafiła do Oddziału IPN w Białymstoku. Tu podjęto decyzję o niezwłocznym przekazaniu jej do Sekcji Konserwacji Dokumentów BUIAD w celu przeprowadzenia gruntownej renowacji. Prace konserwatorskie, wykonane pod kierownictwem Anny Włodarczyk-Sętorek z Sekcji Konserwacji Dokumentów BUIAD między grudniem 2012 a majem 2013 roku, w znacznej mierze skupiły się na powstrzymaniu procesu dalszego rozkładu wydobytych materiałów.

Akta poddano fumigacji (czyli zabiegowi wytopienia drobnoustrojów przez zastosowanie substancji chemicznej w postaci gazowej), dokonano rozdzielenia pojedynczych kart, usunięcia zanieczyszczeń oraz wzmocnienia pod-

łoża w sposób umożliwiający podjęcie prób odczytania treści zawartych w dokumentach. Niestety stopień zniszczenia – pomimo ogromu wysiłków włożonych w odratowanie znaleziska – w dalszym ciągu ogranicza możliwości odtworzenia zapisów.

W trakcie konserwacji zbior liczący ogółem 257 kart ułożono w szesnastu obwolutach z papieru bezkwasowego (specjalistycznego papieru archiwalnego, wolnego od substancji chemicznych powodujących autodestrukcję papieru), starając się zachować układ, w jakim zostały odnalezione. Dokumenty pochodzą z okresu od drugiej połowy 1942 do lutego 1944 roku i najprawdopodobniej zostały wytworzone przez struktury podziemnego wymiaru sprawiedliwości. Zostały sporządzone pismem odręcznym w języku polskim, na papierze różnego formatu. Znaczna część użytego papieru pochodziła z zeszytów produkcji sowieckiej. Zachowały się jedynie skrawki karteczek z treścią pisaną na maszynie.

Kanale i konfidenti

Najlepiej zachowany jest zbiór doniesień karnych z lat 1943–1944. Został on wykonany na arkuszach o wymiarach $9,5 \times 12$ cm i zachował się w liczbie 39 kart. Doniesienia zawierają nazwiska osób, opis zarzutów, które im stawiano, pseudonim protokolanta (najczęściej występują „Kruk”, „Świerk”, „Grom” i „Grabie”) oraz datę i miejsce sporządzenia, tj. miejscowości Budy Czarnockie, Drozdowo, Jeziorki lub Krzewo. W kilku przypadkach widnieją również podpisy świadków. Zarzuty dotyczą współpracy z okupantami sowieckim i niemieckim, w tym pełnienia funkcji w strukturach administracyjnych. Na odwrocie sześciu protokołów umieszczono adnotacje o likwidacji oskarżonego, w czterech przypadkach z datą i miejscem wykonania wyroku.

Zbiór zawiera także tabelę z zestawieniem osób aresztowanych od 25 września 1942 do 7 czerwca 1943 roku. W poszczególnych kolumnach widnieją dane osobowe aresztowanego oraz data, miejsce i powód aresztowania. Zeszyt, w któ-



Fot. Jerzy Sieradzki



Fot. Jerzy Sieradzki

rym prowadzono tabelę, rozpadł się na pojedyncze kartki, toteż problemem jest dopasowanie do siebie odpowiednich stron. Prawdopodobnie część z nich uległa zniszczeniu. Prace konserwatorskie uratowały od całkowitego zniszczenia dziesięć kart.

W dość dobrym stanie zachował się za to zeszyt liczący dwanaście kart, w którym aresztowanych podzielono na następujące kategorie: przestępcy, kanale; policjanci Polacy; kartoteka Niemcy; Polacy, konfidenti gestapo; konfidenti NKWD, przestępcy, powier-

nicy. Zawiera on również tabelę, w której ujęto osoby oskarżone o donoszenie. Opis poszczególnych osób obejmuje ich dane personalne oraz dowody winy.

Zachowały się liczące pięć kart zeszyt ki zeszytu zawierającego akty oskarżenia. Zapisy są czytelne, mają jednak liczne ubytki wokół krawędzi kart. Z dwóch innych zeszytów pozostały górne lub dolne części kart. Pierwszy z wymienionych zawiera protokoły – akty oskarżenia zapisane pięknym, czytelnym charakterem pisma. Można odczytać dane personalne i miejsce zamieszkania oskarżonych. Dolna część kart z opisem popełnionych czynów, będących przedmiotem oskarżenia, i informacjami o osobie sporządzającej akt, uległa zniszczeniu. Odwrotna sytuacja wystąpiła w drugim przypadku. Zachowały się w miarę czytelne opisy zarzutów, nazwiska świadków oraz pseudonimy protokolantów, ale brakuje nazwisk oskarżonych.

W przypadku pozostałych dokumentów można jedynie domniemywać, jaki był ich charakter, ze względu na znaczne ubytki, zanieczyszczenia i przebarwienia podłoża papierowego. Znajdują się tu dalsze protokoły oskarżenia, fragmenty okładek zeszytów, kawałki personalausweisów (dokumentów tożsamości wydawanych przez niemieckie władze okupacyjne). Na 95 kartach wykonanych z filmoplastu R (specjalistycznej taśmy do renowacji papieru) zalaminowano różnej wielkości skraweczki. Dotychczas ➤



Fot. Jerzy Sieradzki

sowe próby łączenia czy dopasowywania do innych kawałków nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Szczególnie interesujący jest jeden z ocalałych skrawków, prawdopodobnie fragment odpisu wyroku śmierci wydanego przez Wojskowy Sąd Specjalny Białostockiego Okręgu AK, sygnowany pseudonimem przewodniczącego WSS „Groblicz”, którym posługiwał się mjr Władysław Olszewski. Dokumentacja wojskowych sądów specjalnych Armii Krajowej jest niezmiernie rzadka, informacje o zapadłych wyrokach najczęściej pochodzą z prasy podziemnej. Zachowany skrawek dokumentu jest jedynym śladem działalności WSS w naszym zasobie.

Spis wielbicieli Stalina

Drugi zbiór dokumentów został odnaleziony podczas wywózki ziemi w trakcie prac na jednej z posesji we wsi Stary Gromadzyn, wykonywanych w 2012 roku. Tutaj również dokumenty były zakopane w metalowej skrzynce po amunicji. Pojemnik został rozpruty przez łyżkę koparki. Znaleźnisko trafiło w ręce nauczyciela ze szkoły podstawowej w Czerwonem, Jacka Bagińskiego, który w maju 2013 roku przekazał je pracownikowi Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku. Do miejscowego archiwum instytutu dokumenty trafiły dopiero pięć miesięcy później. Ponieważ były bardzo zniszczone, przekazano je do Sekcji Konserwacji Dokumentów BUIAD, gdzie zespół Anny Włodarczyk-Sętopek wykonał prace konserwatorskie w taki sam sposób, jak w przypadku archiwaliów odnalezionych w Korzenistem.

Liczący łącznie 125 kart zbiór stanowią dokumenty z lat 1940–1942, wytworzone przez bliżej nieokreślone struktury Rejonu 2 (Kolno) Inspektoratu AK Łomża, być może komórkę wywiadowczą. W zbiorze zachował się rozkaz komendanta Rejonu 2 „Śmiałego” z 25 kwietnia 1942 roku, polecający byłemu kierownikowi wywiadu o pseudonimie „Kropidło” przekazanie dokumentacji związanej z prowadzoną działalnością przejmującemu to stanowi-

sko „Kalinie”. Charakter zachowanych materiałów odpowiada opisowi pracy wywiadowczej „Kropidły”, zawartemu w sprawozdaniu z 7 lutego 1941 roku. Podstawowym materiałem, na którym sporządzano akta, były zeszyty produkcji sowieckiej. Oprócz nich występują papierowe kartki różnego formatu i pochodzenia. Zapisy w większości są sporządzone ręcznie i w języku polskim. Znikomą część zbioru stanowią maszynopisy. Nieliczne dokumenty zawierają treści w języku niemieckim.

Najlepiej zachowanym i największym objętościowo jest liczący 32 karty zeszyt zatytułowany „Spis [wiel] bicieli Stalina [j]ednocześnie [brak tekstu]wców Krwi Polskiej. Rok 1939–40–41”. Został on wykonany między 18 a 27 lipca 1941 roku w miejscowości Zabiele przez lokalną placówkę AK, a dotyczy osób współpracujących z władzami sowieckimi. Czyny przypisane poszczególnym osobom zostały ujęte w numerowane akty, które miały „świadczyc po wieki o aktywnej pracy na rzecz bolszewizmu i komunizmu przeciw Polakom”. Poszczególne akty nie są podpisane, jedynie na ostatniej stronie opracowania widnieją pseudonimy – „Wróbel” oraz drugi, którego z powodu ubytku papieru nie udało się odczytać.



Fot. Piotr Życieński

Lista zaprzędanych

Pozostałe archiwalia z tego zbioru to różnego rodzaju niewielkie opracowania. Jednym z nich jest spis funkcjonariuszy niemieckich, zawierający dane personalne, opis pełnionej funkcji i miejsce zamieszkania w Rzeszy. Ze sporymi ubytkami zachowała się „lista tych, którzy zaprzędali swe sumienia i polskość odwiecznym wrogom”, sporządzona w formie tabeli z typowym zakresem infor-

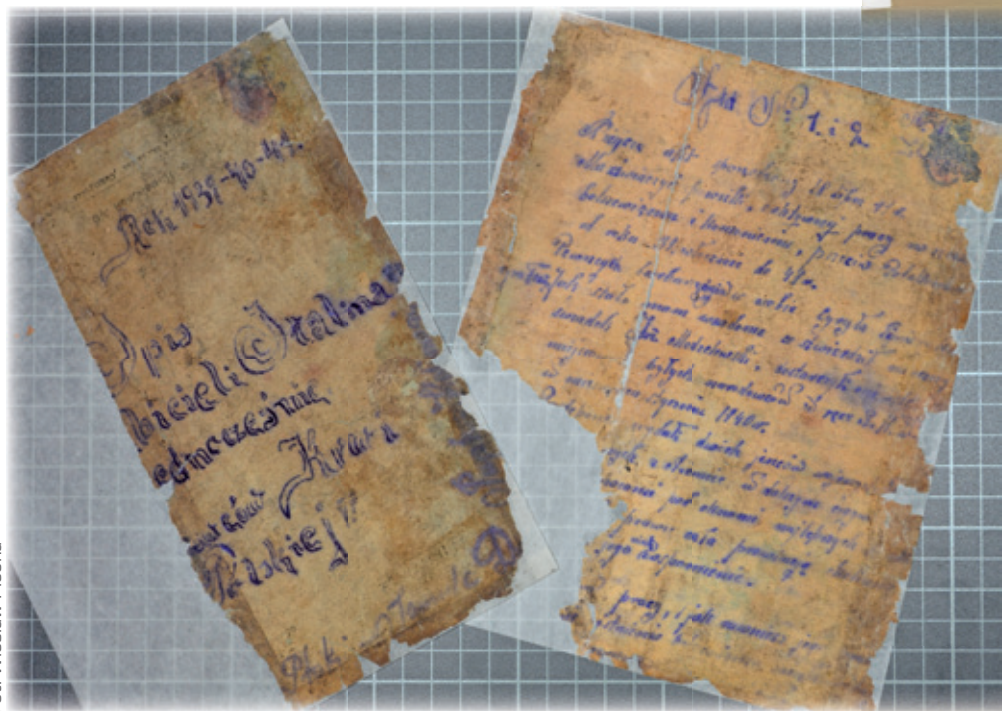


Fot. Anna Włodarczyk-Sętopek

► Odtwarzanie dokumentów to mozolny proces, wymagający użycia wielu specjalistycznych narzędzi i materiałów



Fot. Wiesław Placha



macyjnym obejmującym personalia i krótki opis czynów. Niestety dokument ma ubytki właśnie w części opisującej powód umieszczenia na liście, a zachowane opisy są częściowo nieczytelne. Odczytane zapisy to: „bije Polaków”, „złe traktowanie Polaków”, „tłumacz [dalej nieczyt.]”, „volksdeutsch”. Przy jednej z osób można odczytać słowo „rozstrzelano”, ale o tym, jaki był udział tej osoby w rozstrzelaniu, z zachowanych urywków słów nie sposób rozstrzygnąć. Osoby wymienione na listach są nam – jak dotąd – zupełnie niezbrane. Inna, nieopatrzona tytułem lista zawiera informacje o osobach pełniących funkcje deputowanych ludowych, komсомолców i milicjantów w okresie władzy sowieckiej.

W niezbyt dobrym stanie, ze sporym ubytkiem, zachował się meldunek sytuacyjny Komendy Rejonu 2 z 28 kwietnia 1942 roku. Znajdujemy w nim informacje o aresztowaniach i stratach osobowych, a także o innych organizacjach działających na terenie rejonu. Opisano również posterunki żandarmerii niemieckiej, podając ich liczebność i wyposażenie

w broń, a niektórych przypadkach wskazano także miejsce jej przechowywania. Ciekawym dokumentem jest wspomniane już wcześniej sprawozdanie kierownika wywiadu Rejonu 2. „Kropidły” z 7 lutego 1941 roku. Nieduże objętościowo, bo liczące zaledwie dwie strony maszynopisu, zawiera wiele informacji dotyczących kierunków i metod pracy wywiadowczej w okresie okupacji sowieckiej oraz po wkroczeniu wojsk niemieckich. Pozostała część materiałów stanowi różnego rodzaju raporty dotyczące wydarzeń lokalnych, protokoły karne, zeznania i informacje o funkcjonariuszach niemieckich.

Spora część znaleziska wciąż jest nieczytelna ze względu na degradację i ubytki materiału oraz rozmycie tekstu spowodowane długim przebywaniem w niekorzystnych warunkach.

Zachowane okładki zeszytów noszą tytuły, z których wynika, że prowadzono ewidencje folksdojczów zamieszkałych na terenie rejonu, a także załóg posterunków żandarmerii i funkcjonariuszy administracji niemieckiej. Skrawki papieru, których nie dało się połączyć z innymi dokumentami, załaminowano na siedmiu kartach z filmoplastu R.

Dokumenty wydobyte z ziemi z powodu złego stanu zachowania są udostępniane wyłącznie w formie kopii cyfrowych. Ten cenny element białostockiego archiwum IPN nie odsłania, co prawda, kulis wielkich, przełomowych wydarzeń, lecz opowiada o codzienności oraz postawach zwykłych ludzi i prostych żołnierzy w okresie, kiedy jeden okupant zastąpił drugiego, a widoków na wyzwolenie nie było. Szczególna wartość tych dokumentów wynika stąd, że nie zachowało się zbyt wiele źródeł pochodzących z tego okresu i dotyczących tej problematyki. ■

Dariusz Gogolewski – kierownik Referatu Gromadzenia, Opracowywania i Obsługi Magazynów w Oddziałowym Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Białymstoku

Fot. Piotr Życieński